Nr. 75. OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 1 Kwietnia 1922. Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 20 Mp.

Min. Skirmunt w Paryżu

Kraków, 31 marca.

Minister Skirmunt udał się do Paryża, aby bezpośrednio przed konferencją genueńską wejść w bezpośredni kontakt z gabinetem paryskim i ustalić z nim ostatecznie linję postępowania wspólnego na konferencji.

Sprawa konferencji genueńskiej przesunęła się w ostatnich dwóch tygodniach bardzo znacznie ku linji polityki francuskiej. Nie wiadomo, w jaki sposób zachowa się na tej konferencji rząd angielski, w szczególności inicjator jej Lloyd George, to jednak wydaje się być widocznem, że batuta z jego rąk została delikatnie i zręcznie przez Poincarégo wyjęta.

Zaostrzające się ciągle kwestje wewnętrzne w Anglji, rozpadanie się dzisiejszej tam dotąd koalicji i wynikające stąd prawdopodobnie przesilenie rządowe, ułatwiły polityce francuskiej zepchnięcie Anglji z tego dominującego stanowiska, które zajmowała ona jeszcze na ostatniem posiedzeniu Rady Najwyższej w Cannes. Można przypuścić, że Lloyd George będzie w Genui czynił usiłowania, aby to utracone stanowisko odzyskać i znowu kierownictwo w swoje ręce uchwycić. Wypadki jednak ostatnich dni nie przemawiają za tem, aby się to premjerowi angielskiemu mogło z łatwością powieść.

Potrzeba tu mianowicie wskazać na dwa fakty: konferencja w sprawach małoazjatyckich i tureckich, odbyta świeżo w Paryżu i nowe decyzje komisji reparacyjnej. W jednym i drugim fakcie przewaga wpływów francuskich na kierunek decyzyj okazała się widocznie i jasno. Na konferencji wschodniej Anglja zlikwidowała prawie w zupełności swoją politykę ostro antyturecką, którą prowadziła od zakończenia wojny, popierając równocześnie uroszczenia Grecji i rozdmuchując w niej popędy imperjalistyczne. Celem tej polityki było opanowanie Azji wschodniej przy pomocy Grecji, jako państwa morskiego, więc w zupełności od floty angielskiej zależnego. Pod osłoną bagnetów króla Konstantyna greckiego zamierzała Anglja zagarnąć pod swój wyłączny wpływ gospodarczy i polityczny olbrzymią część małoazjatyckiej spuścizny tureckiej. Planowi temu od pierwszej chwili przeciwstawiła się energicznie Francja, która przez taki podział łupów na Turcji zdobytych, czuła się pokrzywdzoną.

Spór trwał przez przeszło dwa lata. Anglja nie przestawała za pośrednictwem Greków wojować z Kemalem paszą, Francja przeciwnie zawarła z nim korzystną dla siebie umowę. — Wreszcie siły greckie okazały się o wiele za słabe dla osiągnięcia wyznaczonych im przez Anglików celów. Natomiast efekt moralny, jaki antyturecka polityka Anglji wywarła wśród miljonów jej mahometańskich poddanych, szczególnie w Indjach, okazał się dla stanowiska imperjalnego bardzo niebezpiecznym. Pamiętajmy, że Anglja w Indjach zasadza się głównie na dobrem jej porozumieniu z mahometańską częścią tamtejszej ludności. Zależność, z której Anglja zaczęła się wyzwalać, rozluźniła, zapomniała o porozumieniu i Anglja w chwili, kiedy wyzwoleńcze dążenia ludów indyjskich przybrały największą na sile, znalazła się w Indjach bez oparcia dotychczasowych sojuszników mahometańskich, przeciwnie ujrzała ich w pierwszych szeregach swoich zdecydowanych wrogów.

Te wszystkie okoliczności złożyły się na to, że lord Curzon zdecydował się tak gruntownie zmienić swoją politykę wobec Turcji, że zmiana ta równa się likwidacji całego dotyczącego poprzedniego systemu. Oznacza to wielkie zwycięstwo Francji.

W kwestji reparacyj niemieckich Anglja od dawna zajęła stanowisko rzecznika interesów niemieckich. Uczyniła to oczywiście nie bezinteresownie, ale z chęci ratowania targu niemieckiego dla swego handlu i poprawy swego bilansu handlowego. Pod naciskiem Francji atoli komisja reparacyjna uchwaliła ostatnio znaczne zaostrzenie żądań, stawianych Niemcom, domagając się mianowicie, aby jeszcze w tym roku nałożyli na swą ludność nowe podatki w sumie 60 miljardów i grożąc w przeciwnym razie rozciągnięciem ścisłej finansowo-ekonomicznej kontroli nad administracją państwową niemiecką. Postawienie tych żądań, które mimo początkowego hałasu i biadania w Niemczech, będą przez rząd tamtejszy niewątpliwie w tej czy innej postaci przyjęte, stanowi dalsze osłabienie stanowiska Anglji a odpowiednie wzmocnienie Francji.

Po takim wstępie mało prawdopodobnem wydaje się, aby stosunek sił, który teraz właśnie okazał się tak korzystnym dla Francji, zdążył zmienić się na konferencji genueńskiej, która rozpoczyna się 10 kwietnia o tyle, żeby Anglja wróciła na niej do swego dominującego stanowiska. Nie przemawiają za tem także i inne okoliczności. Oto zjazdy ministrów państw europejskich, jak mała entente lub państwa bałtyckie, porozumiewały się ze sobą co do zajęcia stanowiska w Genui. Porozumienie to w każdym wypadku poszło po linji polityki francuskiej. Anglja tedy na konferencji genueńskiej będzie dość osamotniona. Po jej stronie staną zapewne tylko Włochy i to z zastrzeżeniami, tudzież Niemcy, które jednak przekonane święcie, że przez ... komisji reparacyjnej, o tem, że przez Anglję nie ..., ... będą z pewnością ... w ... swojej polityki wyłącznie do planów angielskich.

Najtrudniejszy wreszcie partner konferencji — bolszewicy, w ostatnich czasach właśnie czynili wielkie i demonstracyjne awanse nie Anglji, lecz Francji. Ani przez chwilę nie przeceniając znaczenia tych trików sowieckiej dyplomacji, potrzeba jednak stwierdzić, że jest ona jednakowo niezależną od polityki francuskiej jak angielskiej, że dla obu może okazać się niewygodną, że więc i tu także Anglja wobec Francji nie rozporządza żadnymi specjalnymi atutami.

W tych warunkach ściste porozumienie Polski z Francją i skoordynowanie linij politycznych obu gabinetów w Genui, jest więc nietylko konsekwencją istniejącego sojuszu i konwencyj, lecz także wskazaniem praktycznego politycznego rozumu tem silniejszem, że w obecnem stadjum sprawy rosyjskiej dążenia francuskie we wschodniej Europie nie będą z pewnością sprzeczne z interesami życiowemi Polski.

MINISTER SKIRMUNT W LONDYNIE.

Londyn, 30 marca (PAT). Jak donosi »Morgenpost«, **minister Skirmunt przybędzie do Londynu** w niedzielę wieczorem i zabawi tam dwa dni.

JESZCZE SPRAWA INSYGNIÓW KRÓLEWSKICH.

Warszawa, 31 marca (Tel. wł.) Wczoraj rano odbyło się pod przewodnictwem posła Skarbka posiedzenie komisji sejmowej w sprawie **insygniów królewskich.** Poseł Skarbek, który zaangażował całą tę sprawę, zmuszony był obecnie — jak donosi »Kurjer« — stwierdzić, że pogłoski, kolportowane w Krakowie o wywiezieniu insygniów królewskich z Włodzimierza Wołyńskiego, są **zupełnie nieprawdziwe. Celem przyśpieszenia likwidacji** całej sprawy postanowiono wysłać do Włodzimierza specjalną delegację w osobach posłów Skarbka, Bojki i Pączka. Delegacja ma przesłuchać ks. Milewicza.

ZRZECZENIE SIĘ MANDATÓW POSELSKICH

Warszawa, 30 marca (PAT). Do Biura sejmowego na ręce marszałka następujący posłowie Sejmu wileńskiego przesłali mu listy, zawierające **zrzeczenie się mandatu do Sejmu warszawskiego,** mianowicie: Aleksander Zasztowt, na rzecz posła Stanisława Bagińskiego, Witold Bańkowski na rzecz Edwarda Szurwiłły, wreszcie Witold Abramowicz na rzecz posła Świechowskiego.

MIN. SOBOLEWSKI POZOSTAJE.

Warszawa. 31 marca (Tel. wł.) Pogłoski o ustąpieniu ministra Sobolewskiego są, jak się dowiadujemy, **zupełnie nieprawdziwe.** Swego czasu istotnie minister Sobolewski, wskutek konfliktu, który wynikł między nim a ministrem skarbu Michalskim na tle reformy uposażenia sądowników, zgłosił chęć ustąpienia, konflikt ten jednak został dwa miesiące temu zlikwidowany.

MINISTER MICHALSKI WOBEC SWOICH PODWŁADNYCH.

Warszawa, 30 marca (PAT). Dziś w południe p. minister skarbu Michalski przyjął wszystkich dyrektorów departamentów, naczelników wydziałów oraz cały szereg pracowników ministerstwa skarbu, aby **podziękować im za współpracę** nad preliminarzem budżetowym i pracami, pozostającemi z nim w związku. Minister dziękował szczególnie departamentowi budżetowemu i kredytowemu za gorliwą i pełną poświęcenia pracę przy układaniu budżetu i opracowaniu dołączonych do niego księgi zielonej, żółtej i szarej. Dalej, szefowi biura prasowego ministerstwa skarbu za szybkie przeprowadzenie przezeń druku i wydanie tych ksiąg, wreszcie wszystkim pracownikom za sprawność i gorliwość w dokonaniu tej doniosłej pracy.

Na przemówienie ministra odpowiedział dyrektor departamentu p. Mikułecki, dziękując za słowa uznania, które będą dla wszystkich pracowników **podnietą do dalszej gorliwej pracy.**

UROCZYSTA LIKWIDACJA MINISTERSTWA B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Poznań, 30 marca (PAT). Uroczystości, związane z likwidacją ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, odbędą się nie dnia 2 kwietnia, jak poprzednio doniesiono, lecz **dnia 9 kwietnia.** Bliższe szczegóły podane będą niebawem.

Konferencje państw nadbałtyckich w Rydze

Z Rygi donoszą 30 bm.:

Wczoraj w łotewskiem ministerstwie spraw zagranicznych otwarta została konferencja państw bałtyckich **z udziałem Rosji sowieckiej.** Jako **reprezentant Polski** bierze udział w tej konferencji poseł polski w Rydze p. Jodko. Ze strony Rosji sowieckiej przybyli: Cziczerin, Joffe, Jurenjew i 2 sekretarzy. Przedstawicielstwo Łotwy składa się z prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych p. Mejerowicza, ministra skarbu Kalninsza i ministra komunikacji Pauluka. Delegaci Estonji, Strandmann i Markus nie przybyli jeszcze do Rygi, wobec tego reprezentuje Estonję poseł estoński w Rydze p. Seljama, Finlandję reprezentuje w charakterze informacyjnym chargé d'affaires Finlandji w Rydze p. Silwander, jeneralnym sekretarzem konferencji jest Łotysz p. Westman.

Posiedzenie plenarne konferencji otworzył p. Mejerowicz przemówieniem, w którem witał zebranych i zaznaczył, że celem konferencji jest **utrwalenie pokoju** i ustalenie stosunków ekonomicznych między reprezentowanemi na konferencji państwami.

Na przemówienie p. Mejerowicza odpowiedział p. Cziczerin, że Rosja sowiecka podziela w zupełności zapatrywania p. Mejerowicza na cele konferencji.

Po zakończeniu posiedzenia plenarnego, pięciu głównych przedstawicieli odbyło konferencję, na której ustalono porządek dzienny obrad konferencji ryskiej.

POWÓD OPÓŹNIENIA KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ W RYDZE.

Warszawa. 31 marca (Tel. wł.) Jednym z powodów opóźnienia konferencji państw bałtyckich, która na zaproszenie rządu sowietów rozpoczęła się dopiero dnia 29 bm. w Rydze, była **odmowa rządu kowieńskiego** wzięcia udziału w tej konferencji. Rząd sowiecki starał się podobno nakłonić Kowno do cofnięcia tej odmowy, jednakże **bezskutecznie.**

Stosunki handlowe Polski z zagranicą

Warszawa, 30 marca (PAT). Rząd polski zaprosił senat gdański do udziału w rokowaniach mających na celu zawarcie przez Polskę **traktatu handlowego z Rosją i Ukrainą, z Kłajpedą i ze Szwajcarją.** Równocześnie rząd polski zawezwał senat wolnego miasta do przedłożenia życzeń Gdańska odnośnie do konferencji genueńskiej i porozumienia się z rządem polskim w tych sprawach. Senat gdański wydelegował dra Ewerta, który przybył do Warszawy i odbył niezwłocznie konferencję z kierownikiem biura delegacji genueńskiej p. Antonim Wieniawskim.

POLSKO-ANGIELSKIE STOSUNKI HANDLOWE.

Londyn, 30 marca (PAT). Donoszą, że w najbliższym czasie przyjeżdżają tu **przedstawiciele polskiego świata kupieckiego i przemysłowego** celem nawiązania rokowań w sprawie długów, zaciągniętych przed wojną w Anglji, a wynoszących około 5 miljonów funtów szterlingów. Nie wyrównanie tego długu stanowiło podobno przeszkodę w nawiązaniu **stosunków handlowych angielsko-polskich.** Rokowania mają na celu uzyskanie prolongaty w spłacie wzmiankowanego długu.

Postulaty Anglji na konferencji w Genui

Wiedeń, 30 marca (PAT). »Neues Wiener Abendblatt« donosi z Londynu pod datą 29-go marca: Według »Timesa« następujące wytyczne **będą miarodajnemi dla rządu angielskiego** na konferencji w Genui:

1) Koniecznem jest możliwie najrychlejsze **nawiązanie ścisłego kontaktu z Rosją sowiecką,** aby nietylko zabezpieczyć otrzymywanie produktów rosyjskich dla zachodu, ale także, aby rzucić na rynek rosyjski **towary, wytwarzane przez Europę zachodnią** i przez to ożywić handel rosyjski. Do tego konieczne będą przedewszystkiem **zabezpieczenia i gwarancje,** między innemi: **uznanie długów publicznych i zobowiązań Rosji,** oraz przyznanie odszkodowań za straty, wyrządzone interesom poddanych zagranicznych. Rozumieć przez to należy między innemi wynagrodzenie właścicieli zagranicznych za skonfiskowaną im lub zniszczoną przez rząd sowiecki własność.

2) Konieczność zaprowadzenia **systemu gwarancji,** któryby umożliwił zawieranie umów handlowych i innych.

3) Konieczne jest puszczenie w obieg **nowych środków płatniczych** w formie nowej monety zdawkowej, któreby umożliwiły wymianę.

UDZIAŁ LIGI W KONFERENCJI GENUEŃSKIEJ.

Rzym, 30 marca (PAT). Rada Ligi Narodów **przyjęła zaproszenie do udziału w konferencji genueńskiej.**

Echa zamachu monarchistów rosyjskich

Eilwese, 30 marca (PAT). Jak śledztwo wykazało, zamach w Filharmonji na Milukowa był następstwem **dobrze zorganizowanego spisku byłych carskich oficerów.** Oprócz porucznika Szembelskiego aresztowano także porucznika Taboryckiego, który już w zeszłym roku wykonał zamach na byłego rosyjskiego ministra wojny Guczkowa. W czasie zamachu w Filharmonji odniosło rany **siedm osób.**

Lloyd George przed walną bitwą parlamentarną

Opuściwszy Londyn i wyjechawszy na wieś, Lloyd George nie bawił się wcale w Cincinnata. Nie miał zresztą ani powodu, ani nastroju do podobnej zabawy. Cincinnat wrócił do pługa po zwycięstwie, Lloyd George wyjechał na wieś po całym szeregu ciężkich porażek, które mogą się skończyć klęską. Przez pewien czas Lloyd George wypoczywał i naturalnie najpierw rozważał swoje obecne położenie, a następnie snuł plany na przyszłość. Premjer angielski do niedawna znajdował się w położeniu wodza, który musi odpierać ataki na wszystkie strony. Odpierał je i trzymał się defensywy. Zdawało się, że ataki ustaną, gdy Lloyd George zagroził dymisją. Ten strzał był zupełnem pudłem. Sir Younger, przywódca wrogów premjera, zatarł ręce, a nieprzejednani konserwatyści czekali niecierpliwie wykonania owej groźby.

Widząc, że w walce obronnej ulegnie prędzej czy później, Lloyd George przeszedł do ofensywy. A więc przedewszystkiem zawiadomił swoich kolegów z gabinetu, że nie ma już zamiaru ustąpienia. Był to pierwszy krok w ofensywie, podstawa dalszych działań. Widząc dalej, że wśród większości parlamentarnej, na której dotąd opierał się, ma wrogów bardzo silnych na prawem skrzydle unjonistów, że więc na tę większość nie może liczyć, postanowił zjednać sobie poza parlamentem sprzymierzeńców o rozstrzygającym głosie. Ogłosił tedy orędzie do wyborców, których usilnie przekonywał, że jego polityka, zarówno wewnętrzna jak zewnętrzna, jedynie jest trafna. Nie ulega wątpliwości, że skuteczniejszej polityki żaden inny mąż stanu w Anglji nie zdołałby prowadzić, ale masa wyborców widzi tylko 2 miljony bezrobotnych, groźne przesilenie w przemyśle i handlu, zamieszki w Transwalu i Indjach, ciągłe niepokoje w Irlandji. Nie wnika w przyczy-

HELENA FILOCHOWSKA.

Ostatni papieros

9 (Ciąg dalszy).

Łaguna, obserwujący go dotychczas czujnie, odwrócił się lekko na obcasie i odchodził powoli w kierunku Podhoreckich. Nagle obrócił się. Wangel stał przed nim opanowany, chłodny i uprzejmie uśmiechnięty.

— Czy nie zechciałby pan przejść ze mną po parku? — zapytał, nie przestając uśmiechać się i przeszywając Łagunę oczami, które z błękitnych, stały się nagle czarne.

Łaguna podniósł lekko brwi i upewniwszy się, że nikt go nie słyszy, powiedział cicho, lecz wyraźnie, wytrzymując czarne z nienawiści spojrzenie:

— Prościutka egzekucja w parku, hę? A potem ucieczka w samochodzie z piękną panną Janiną Lityńską, hę? I nowa jakaś maska, nowa śmiertelna gra, nowe kraje, nowe miasta, nowe kochanki... Zupełnie, jak w kinematografie, co?

Urwał i przywołał giestem lokaja, roznoszącego wino. Wypił jeden po drugim dwa kieliszki szampana i igrając tym losem człowieczym, który przypadek, jak straszliwą zabawkę złożył w jego ręce, znużony już tą grą zaprawną trującą rozkoszą zemsty, dodał wyniośle i niedbale:

— Nie, panie baronie Wangel. Nie wyjdę z panem aby dać się panu zastrzelić w pięknym parku państwa Podhoreckich. Miałem tam wprawdzie spotkać się przed godziną z pańską narzeczoną, czy kochanką — to detal, nieprawdaż? — uśmiechnął się wzgardliwie — ale nie lubię przechadzek »au clair de lune« ze zbrodniarzami w pańskim stylu.

— Tchórz — syknął z wściekłością Wangel, zachowując najuprzejmiejszy wyraz twarzy.

— Znudziła mnie ta gra, panie baronie Wangel. — Ziewnął Łaguna. — Obelga z pańskich ust mnie nie dosięga. A czy jestem tchórzem, to się pokaże. Na razie żegnam pana — ukłonił mu się uprzejmie, odchodząc.

Baron Wangel odpowiedział równie uprzejmym ukłonem i powoli oddalił się w kierunku salonów, w których ciągle jeszcze tańczono.

Łaguna, który od chwili wejścia do pokoju gry czuł na sobie ostro wytężone spojrzenia Podhoreckich, podszedł do nich i opadł w śmiertelnem wyczerpaniu na niski, klubowy fotel. Drżącą z szalonego wysiłku nerwowego ręką wyjął z kieszeni fotografję i podał ją Podhoreckim.

— Oto »baron Wangel«, bohater warszawskich salonów — przy pracy — powiedział gasnącym z wyczerpania głosem.

— Koniaku! — rozkazał przechodzącemu lokajowi blady, zdenerwowany Podhorecki.

— Oszczędziłeś nam skandalu, dobry, kochany Romanie, lecz oto jesteś u kresu sił...

Pani Marysia, cała drżąca, jak różowy przerażony motyl, ścisnęła mocno zimną, bezwładną rękę Łaguny.

— Był pan genjalny i taki straszny, taki jakiś spokojnie i triumfująco okrutny.

— Odpowiem pani znów słowami mego ulubionego Stendhala: Popełnia się niekiedy największe okrucieństwa — bez okrucieństwa — odpowiedział cicho, jakby wracając z czarnej, posępnej otchłani.

— A co teraz, Romanie? Czy zatelefonować po policję? — zapytał Podhorecki, szukając wzrokiem Wangla.

Łaguna opadł znów w głąb wygodnego fotelu i ocierając zroszone potem czoło, powiedział twardo, z zamkniętemi oczami:

— Nie. Epilog należy do mnie.

IV.

— Krew i noc — powiedział niemal głośno, patrząc w okna Janiny, krwawo płonące blaskiem lamp poza czerwonemi zasłonami ciężkich, adamaszkowych kotar.

Stał na pustej ulicy pod niebem niemal czarnem i bezgwiezdnem. Duszna, upalna noc zamarła w oczekiwaniu, i w miękkim pachnącym swym cieniu ukryła opartego o jakąś zamkniętą bramę Łagunę. Stał w wieczorowym płaszczu, narzuconym w pośpiechu na frak, podobny do szczęśliwego kochanka, wpatrzonego w purpurowe okna i czekającego na umówiony znak najdroższej, białej ręki.

Nie było w nim ani szału cierpienia, ani szału zemsty. W otchłań jakąś niewiadomą runęła miłość, jak gwiazda zdeptana. W sercu trwała pustka i cisza, podobna do pustki i ciszy tej nocy czarnej, niemej i bezgwiezdnej.

I nagle Łaguna drgnął, jak kochanek, który zobaczył znak umówiony. Czarny, męski cień zarysował się wyraźnie na tle adamaszkowej kotary. Łaguna przeskoczył lekko niewysoki mur, dzielący ogród od ulicy i zadzwonił.

Otworzyła mu miss Illingstone. Dobra, miła jej twarz pobladła, jak płótno. Wyszeptała szybko z dreszczem przerażenia:

— Panie Łaguna, pan chce popełnić jakieś szaleństwo. Nie warto. Błagam pana... Oni coś przeczuwają. Giannina prosiła mnie, bym nie kładła się spać i nie pozwoliła nikomu wejść do domu. Była na pół cezalała, wróciwszy od Podhoreckich. Powiedziała mi, że Wanglowi grozi od pana jakieś niebezpieczeństwo. Mówiła mi o panu rzeczy straszne.

— Ach? — uśmiechnął się pogardliwie Łaguna. — Cóż takiego?

— Że pan rozstrzeliwał ludzi w Rosji, że był pan —

— Komisarzem bolszewickim, czy tak, miss Illingstone? I pani uwierzyła? — zapytał wzruszając ramionami.

— Ja? — zaszeptała ze zgrozą stara Angielka. — Ja wiem, że pan jest dżentelmenem, panie Łaguna. Ten Wangel, to szatan wcielony. Zgubił Gianninę. Panie Romanie — krzyknęła cicho, widząc straszny, pogardliwy uśmiech na ustach Łaguny — niech pan nie ryzykuje swej przyszłości dla tej kobiety. Ona jest Wangla —

— Kochanką — dokończył spokojnie Łaguna. Cóż mnie to już teraz obchodzi, droga miss Illingstone? Giannina umarła. A teraz — spojrzał twardo i rozkazująco w oczy Angielki — niechaj pani mnie przepuści i proszę zostawić bramę otwartą.

Odepchnął delikatnie miss Illingstone i powoli wszedł na piętro. Stanął w nieoświetlonym salonie. Przez drzwi, uchylone do purpurowego saloniku Janiny padała smuga światła. Zbliżył się, stąpając bez szelestu, i wzrok jego padł na półleżącą na sofie kobietę w czarnych dżetach balowej sukni. Na nagim jej torsie skrzyły się, migotały, falowały tęczą świateł i pasową grą ostrych promieni, brylanty.

Spojrzał na nią jak na czarnego, zwierzęcego gada z zimnym wstrętem, z krótkim bolesnym dreszczem fizycznej odrazy. Zmięszała mu się z tłumem owych półnagich pijanych kobiet, które widział nocą na więziennym dziedzińcu, grzebiące jak hyeny w stosie niezakopanych trupów. Była ich siostrą — ona dumna, świetna panna Lityńska, kochanka zbrodniarza, rabusia i mordercy, spługawiona tęczą brylantów, zdzieranych w noce gwałtu i mordu z okrwawionych, ciepłych jeszcze trupów arystokratek, mieszczek i awanturnic.

Zbladł na myśl, że wczoraj jeszcze klęczał przed nią i chował twarz w fałdach jej sukni. Obojętnie przeczekał moment, w którym czarnowłosy mężczyzna we fraku wcałował się w biały kark milczącej, bladej, jak śnieg kobiety.

(Dok. nast.)

ny właściwe tego stanu rzeczy, lecz przypisuje winę rządowi w osobie Lloyda Georgea. Jego manifest do wyborców może skutkiem tego zawieść. Mimo to wydanie manifestu do wyborców było dobrem pociągnięciem na szachownicy politycznej, a rzeczą stronników Lloyd Georgea będzie odpowiednie pouczanie wyborców, czyli agitacja.

Ażeby wykazać, że gdyby pokój wersalski ułożono według jego wskazań, Europa byłaby dzisiaj rajem, dzierżawionym przez Anglję, ogłosił Lloyd George swój memorjał, przedłożony dnia 21 marca 1919 roku konferencji pokojowej w Paryżu. Premjer angielski wydobył z archiwum ten dokument, ażeby przekonać wszystkich, że on właśnie chciał pokoju pojednawczego, a nie pokoju, któryby stanowił zarzewie nowej wojny. Na ten memorjał odpowiedział wówczas natychmiast Clemenceau, wykazując, że byłoby niesprawiedliwością szanować granice Niemiec kosztem innych narodów i że trwały i pojednawczy pokój można zapewnić w innych sposób. Tę odpowiedź ówczesnego premjera francuskiego Lloyd George pominął milczeniem, gdyż psuła mu szyki. Chodziło o to, ażeby przekonać Anglików, że wszystkie niedogodności, płynące z traktatu wersalskiego dla Anglji, nie są winą jej premjera. Nasuwa się tylko jedna uwaga: na traktacie wersalskim widnieje podpis Lloyd Georgea.

Przewidując tę uwagę, powiada »Daily Chronicle«, organ premjera, że Lloyd George na konferencji w Wersalu poprzestał na tem, co mógł zdobyć, mając nadzieję, że reszta przyjdzie później. »Godzina ta — pisze »Daily Chronicle« — przyszła obecnie i teraz idee z roku 1918 mogą być zrealizowane. Genewa wskaże drogę«. Na tę wysoce pojednawczą wobec Niemiec oskapadę przypomina »Le Temps«, że właśnie w r. 1918 Lloyd George robił wybory pod hasłem: »Hang di Kaiser and make Germany pay« — »powiesić Kajsera i kazać Niemcom zapłacić«. Ale mniejsza o to — podczas wyborów wszystko wolno mówić. Obecnie chodzi o to, co chciał osiągnąć Lloyd George przez ogłoszenie swojego memorjału? Krótko i trafnie odpowiada »Temps« — że premjer angielski pragnie, ażeby Niemcy przebaczyli mu rolę zwycięzcy, ażeby partje lewicowe w Izbie gmin przebaczyły mu, że się opierał na konserwatystach, chce wreszcie w Genewie na terenie polityki zewnętrznej stworzyć platformę wyborczą, niezawisłą od sir Youngera. Oby te kombinacje — kończy »Temps« — nie kosztowały zbyt drogo czy to Europę, czy Anglję.

Rozpoczęwszy w ten sposób ofensywę, Lloyd George przybył dnia 28 bm. do Londynu. Oficjalnie zapowiadano powrót jego na dzień 8 kwietnia, ale premjer przybył nagle do Londynu, gdyż wyłoniły się nowe trudności, pomiędzy któremi na pierwszy plan wysunęła się sprawa sowietów rosyjskich. Po swojem przybyciu do Londynu, Lloyd George odbył konferencję z włoskim ministrem spraw zagranicznych Schanzerem, następnie z Chamberlainem, a wreszcie zwołał radę gabinetową, która ustaliła formułę wotum zaufania dla premjera. Teraz Lloyd George czeka na walną bitwę w parlamencie.

Z budżetu inwestycyjnego

Warszawa, 28 marca.

W budżecie inwestycyjnym min. skarbu znajdują się, między innemi, następujące pozycje:

W etacie ministerstwa oświaty:

Zasiłki dla gmin na budowę szkół powszechnych (ludowych) 1 miljard mkp.; pożyczki dla gmin na tensam cel 1 miljard mkp.

Na uniwersytet Jagielloński w Krakowie: nowe budowle 65,000.000 mkp., naprawę budynków 55,300.000 mkp. Na budowę Akademji górniczej w Krakowie 53.500.000 mkp. Na gmach Akademji sztuk pięknych w Krakowie 16.000.000 mkp.

W etacie ministerstwa zdrowia na rozbudowę zakładu zdrojowego w Krynicy 100,000.000 mkp.

W etacie ministerstwa robót publicznych:

Na gmachy państwowe 889,744.000 mkp.

Na budowę nowych dróg, utrzymanie starych i budowę mostów 6,580,260.000 mkp.

Na roboty wodne: budowę dróg wodnych 424 milj. mkp., utrzymanie dróg wodnych 397 milj. mkp., na budowę portów 222 milj. mkp.

Na odbudowę kraju 10 miljardów 680 miljonów mkp. Na budowę osad żołnierskich miljard marek.

W etacie min. przemysłu i handlu:

Na budowę portu morskiego w Gdyni i naprawę portu w Helu 155,420.000 mkp. Na budowę kopalni węgla w Spytkowicach, budowę szybu węglowego w Jawiszowicach, oraz poszukiwanie rudy miedz. i żelaznej 501,000.000 marek.

O pomoc dla zdemobilizowanych

Kraków, 31 marca.

Celem obmyślenia sposobów przyjścia całej rzeszy zdemobilizowanych z najrychlejszą pomocą, »Stowarzyszenie b. Legjonistów«, oraz »Bratnia pomoc b. żołnierzy armji polskiej«, mieszczące się w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej 4, postanowiły wezwać interesowanych do wspólnej akcji w celu stworzenia »Syndykatu spółek zarobkowych«, złożonych ze zdemobilizowanych.

Obie te instytucje wzywają przeto wszystkie spółki wytwórcze i handlowe w Krakowie, jak »Domebila«, »Meta«, »Rozwóz« i »Metalowiec«, następnie »Deof« z Żywca, »Obrót« z Sosnowca, »Odrowąż« z Równa, »Osada« z Grodna, »Orka« z Brześcia nad Bugiem, »Związek handlowy inwalidów« z Brzeska i inne, by natychmiast nadesłały pod adresem Stowarzyszenia oświadczenie, że godzą się z myślą stworzenia Syndykatu wspólnego, powstałego z delegatów tych zrzeszeń. Syndykat taki jako organ zarejestrowanych spółek opartych o kapitały zakładowe, będzie mógł z pełnem powodzeniem wystąpić do Demobilu o odstąpienie wytwórni, lub objektów, a procent od obrotów ustalić na rzecz reszty kolegów, którzy pracować nie mogą, lub jeszcze fachowo nie są wyszkoleni.

Do Stowarzyszenia b. Legjonistów i Bratniej Pomocy Żołnierza A. P. w Krakowie zgłasza się obecnie coraz więcej zdemobilizowanych oficerów, podoficerów i żołnierzy z wezwaniem o pomoc i pośrednictwo w wyszukaniu im posad i pracy. Stowarzyszenie biorąc pod uwagę katastrofalne wprost położenie niedawnych bojowników o wolność, wystosowało memorjały do władz, jako do państwowego Urzędu pośrednictwa pracy, województwa, Izby skarbowej, Dyrekcji kolei państwowych, poczt i telegrafów, państwowej fabryki tytoniu i cygar, Dyrekcji robót publicznych, budowy kanałów żeglugi, regulacji Wisły, kolei elektrycznej w Krakowie i wreszcie do Gwarectwa węglowego w Jaworznie, by zgłaszały w Stowarzyszeniu zapotrzebowanie pracowników biurowych i warsztatowych, do obsługi maszyn i służby ruchu, robót budowlanych, względnie kopalnianych itp.

Stowarzyszenie apeluje do ministerstwa robót publicznych, opieki społecznej i pracy, do prezydjum Rady ministrów, do min. skarbu, do Sejmu i całego społeczeństwa — o spowodowanie przyśpieszenia tempa prac przygotowawczych, zmierzających do uruchomienia robót publicznych, jak budowa kanałów spławnych, regulacje rzek, budowa dróg i mostów, kolei itp. Przyśpieszenie tych robót dałoby pole do pracy dla zdemobilizowanych, nietylko jako zwykłym robotnikom, ale także jako ukwalifikowanym siłom biurowym i technicznym.

Wobec mającego pojawić się wkrótce ogłoszenia nowej listy oficerów zdemobilizowanych, winny również wszystkie sfery społeczne województwa krakowskiego poprzeć usiłowania »Obywatelskiego Komitetu pomocy zdemobilizowanym«, którego ukonstytuowanie nastąpiło 24 marca br. w wojskowem kasynie oficerskiem.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

P. T. Ajencjom, jak również bezpośrednim Inserentom, zwracamy niniejszem uwagę na nowe ceny ogłoszeń podług wierszy milimetrowych, podane w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 31 marca.

ZIMA BEZ KOŃCA. Wczoraj od południa padał w Krakowie śnieg, który grubą warstwą pokrył chodniki i drzewa. Krajobraz przybrał charakter zimowy. W nocy termometr wskazywał 2 stopnie °C zimna. Marzec żegna nas zimą. Jak nas powita kwiecień?

ZJAZD GEOGRAFÓW POLSKICH, mający na celu ustalenie terminologji geograficznej i geograficznego podziału ziem polskich, odbędzie się staraniem krakowskiego okręgu T. N. S. W. w dn. 9, 10 i 11 kwietnia b. r. w sali posiedzeń senatu uniwersytetu Jagiellońskiego. W zjeździe wezmą udział polscy przedstawiciele tej nauki, nadto delegat ministerstwa oświecenia, komisji fizjograficznej Polskiej Akademji Umiejętności, Towarzystwa geologicznego i polscy językoznawcy. Referaty zasadnicze objęli prof.: Smoleński, Pawłowski, Sawicki i Niemcówna.

PODROŻENIE CEN PIECZYWA, MIĘSA I TŁUSZCZÓW. Wobec dalszej zwyżki cen zboża, bydła i nierogacizny, magistrat ustanawia prowizorycznie aż do czasu ogłoszenia cen wytycznych przez m. komisje dla badania cen, następujące ceny maksymalne pieczywa, mięsa i tłuszczów, obowiązujące od 31 marca b. r.:

1 kilogram chleba żytniego jasnego 145 Mkp., ciemnego 120 Mkp., 6-dkg. bułka pszenna jasna gładka, plecionka, rogal z solą, z makiem 16 Mk., 4-dkg. pieczywo luksusowe 16 Mkp.

1 kilogram mięsa wołowego z dokładką 20% 480 Mkp., 1 kg. mięsa wołowego bez dokładki 576 Mkp., 1 kg. polędwicy 580 Mkp., 1 kg. cielęciny 270 Mkp., 1 kg. mięsa koszernego o 20 Mkp. drożej, 1 kg. kotletów wieprzowych 760 Mkp., 1 kg. mięsa siekanego 560 Mkp.

1 kg. wieprzowiny surowej (szynki, karczki i łopatki) 660 Mkp., 1 kg. boczku 640 Mkp., 1 kg. kiełbasy surowej 560 Mkp., 1 kg. szynki prasowanej wędzonej surowej w całości 800 Mkp.

1 kg. słoniny białej, biłu, sadła solonego 960 Mkp., 1 kg. sadła niesolonego bez otoki 1.200 Mkp., 1 kg. smalcu 1.500 Mkp.

Celem zawizowania cenników, magistrat wzywa równocześnie piekarzy, rzeźników i masarzy, aby cenniki przedłożyli komisarjatowi targowemu w nieprzekraczalnym terminie dni trzech. Przekraczający powyższe ceny będą karani w myśl przepisów o zwalczaniu lichwy, a nadto zostanie im bezwarunkowo odebrane uprawnienie przemysłowe.

POWRÓT OSADNIKÓW POLSKICH Z BOŚNI DO KRAJU. W ostatnich czasach wraca do kraju dużo reemigrantów. W ostatnich dniach przejechało przez Kraków kilkadziesiąt rodzin osadników polskich z Bośni, które osiedlają się na kresach wschodnich.

O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH. Z Czechosłowacji napływają do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie pisma robotników polskich o pracę w kraju, gdyż z powodu antypolskiej polityki rządu czeskiego, chcą za wszelką cenę wrócić do ojczyzny. Celem umożliwienia naszym rodakom powrotu do kraju, Urząd pośrednictwa pracy apeluje do dyrekcyj fabryk o zgłaszanie wszelkich wolnych miejsc. W miesiącu marcu odszedł do Francji tylko jeden transport robotników rolnych w sile około 100 ludzi. Wobec braku kontraktów ze strony francuskich właścicieli posiadłości, zgłaszanie się czy to osobiste, czy to listowne o wyjazd do Francji, jest bezcelowe. Wyjechać mogą tylko górnicy, którzy wykażą się zaświadczeniami dyrekcyj kopalń, że pracowali przynajmniej 4 lata w kopalniach węgla.

Z TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ. Dnia 24 marca br. odbyło się walne zgromadzenie członków VI Koła T. S. L. im. J. Słowackiego. Działalność Koła świadczy o intenzywnej pracy oświatowej, a mianowicie: od maja 1919 prelegenci z ramienia Koła wygłosili 303 odczyty dla wojska, oraz 95 dla ludności cywilnej, a nadto Koło urządziło 28 wieczorków patrjotycznych, przeznaczonych przeważnie dla wojskowych, zaś w roku 1920 współdziałało wybitnie w wydziale oświatowym K. O. P. Obecnie Koło prowadzi żywą działalność na prowincji, organizując tam biblioteki i urządzając odczyty. Do Zarządu Koła wybrani zostali: Antoni Wojciechowski, prezes, dyr. dr Antoni Mikulski, wiceprezes, Aleksandra Jordaens, sekretarz, prof. Jan Zaręba, zast. sekr., Jan Surówka, skarbnik, dr F. Kobylański, zast. skarb. i 12 członków wydziału.

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE powstała po długoletnich staraniach po reorganizacji dawnego oddziału przemysłu artystycznego państw. wyższej Szkoły przemysłowej jeszcze w ostatnich dniach przed wojną. Otwartą ona została w roku 1916, a pomimo że pracę rozpoczęła w pustym lokalu kawiarnianym bez wszelkich urządzeń i środków naukowych, rozwój jej poszedł raźno dzięki energji i zapobiegliwości grona profesorów, jak. pp. Jana Bukowskiego, Antoniego Procajłowicza, Jana Raszki i Wiesława Zarzyckiego. Obecnie po 4 latach istnienia może ta szkoła wskazać na poważne rezultaty nauki, na cały szereg zwycięskich konkursów, jako też fachowych sił i nauczycieli, których wydała. W zeszłym roku otrzymała szkoła pomieszczenie w zabudowaniach Szkoły przemysłowej przy Alei Mickiewicza i oprócz trzechletniego oddziału ogólnego uruchomiła już szkołę specjalną malarstwa dekoracyjnego ceramiki i szkołę tekstylną. Grafika i architektura wnętrz są w trakcie urządzenia.

Pod kierownictwem doświadczonego pedagoga, fachowca i organizatora prof. dra Raszki da szkoła naszej młodzieży to, czego dotąd zagranicą po rozmaitych szkołach przemysłu artystycznego i akademjach w Paryżu, Monachjum, Wiedniu, Moskwie itd. szukać musiała.

Z POWODU ODBYĆ SIĘ MAJĄCEJ W »ZWIĄZKU ARTYSTÓW« wystawy pośmiertnej obrazów artysty malarza Juljusza Fola, uprasza się wszystkich posiadających obrazy tego artysty o użyczenie ich na krótki okres trwania wystawy. Zgłoszenia w »Domu artystów« od 11—1.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W ŁAŹNI. Wczoraj o godz. 6 wieczorem zawezwano lekarza pogotowia ratunkowego do łaźni Rzymskiej przy ul. św. Sebastjana, gdzie w parówce pani K. R. zemdlała, a upadając na schodki, ciężko poraniła sobie głowę. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku odwieziono na klinikę chirurgiczną.

POŻAR. Onegdaj w nocy interweniowała straż pożarna przy pożarze, jaki powstał w ogrodzie należącym do Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń na narożniku ul. Krowoderskiej i placu Biskupiego. Jak stwierdzono, zapaliły się tam drewniane oszalowania nad piecem oranżerji. Ogień, który poważnie zagrażał pobliskiej szkole barakowej przy placu Biskupim z powodu snopów iskier, unoszonych wiatrem na dach wspomnianego baraku, ugaszono po półgodzinnej akcji.

ODZYSKANIE SKRADZIONYCH PIENIĘDZY. — Wczoraj przed południem przytrzymał posterunkowy policji na ul. Józefa 18-letniego Icka Glassmanna, czeladnika piekarskiego, który na szkodę Izaaka Gruena, kupca z Brzeska, skradł 27.000 mk. Przed aresztowaniem zdołał Glassmann oddać skradzioną kwotę jakiemuś wspólnikowi, który zbiegł. Kieszonkowiec, doprowadzony na policję, oświadczył gotowość zwrócenia pieniędzy i został w tym celu wysłany pod eskortą do mieszkania swego przy ul. Józefa 36, gdzie brat jego Zygmunt Freundlich recte Glassmann złożył 27.000 mk. Pieniądze zdeponowano na policji, aż do zgłoszenia się poszkodowanego, Glassmanna zaś zatrzymano w areszcie.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI. Wczoraj donosiliśmy o popełnieniu całego szeregu kradzieży okryć z przedpokojów. Pod zarzutem tych kradzieży ujęto wczoraj Zofję Klimkównę, lat 21, którą niejaka Chaja Lichter rozpoznała na ul. Lubicz w chwili, gdy ta niosła kilka zarzutek. Lichterowa spowodowała aresztowanie Klimkównej. Jak się okazało, Klimkówna skradła niesione zarzutki Dawidowi Schenkerowi, zamieszkałemu przy ul. Dietla 35. Ponadto stwierdzono, że ta sama złodziejka skradła futro sokinowe i palto wartości 130.000 mk. na szkodę Berischa Eichhorna, zamieszkałego przy ul. św. Sebastjana 33. Badana przyznała się, że futro i palto sprzedała jakiemuś nieznanemu handlarzowi za 6.000 marek.

KRADZIEŻ WAPNA. Policja zajęła się Władysławem Maślickim, lat 17 i Rudolfem Głowaczem, lat 28, robotnikami, zatrudnionymi przy dowozie wapna na budowę gmachu polskiego Banku Handlowego przy ul. Wiślnej. Wymienieni skradli 2 fury wapna na szkodę inż. Gustawa Maślanki, prowadzącego tę budowę. Skradzione wapno odwieźli oni zamiast na ul. Wiślną, na inną budowę na Podgórzu. Obu aresztowano.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WALNE ZGROMADZENIE »Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa« odbędzie się w niedzielę dnia 2 kwietnia w gimnazjum św. Jacka (Sienna) o godz. 11 przed poł. pod przewodnictwem prezesa dyr. St. Bednarskiego.

Z TOWARZYSTWA »WĘDZISKO«. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków krak. Towarzystwa wędkarskiego »Wędzisko« odbędzie się we czwartek, dnia 6 kwietnia br. o godz. 6½ w. w lokalu przy ul. Karmelickiej 21.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI. Kolegów, którzy w roku 1902 złożyli egzamin dojrzałości w gimnazjum V (w murach Bernardyńskich) we Lwowie, upraszamy o podanie swych adresów oraz oświadczenia się, czy wezmą udział w zjeździe koleżeńskim. O wiadomość prosimy pod adresem: Dr Marjan Szyjkowski, Kraków, Biblioteka Jagiellońska.

Dr Zdzisław Jachimecki, prof. Uniw. Jag., dr Juljan Kurytowicz, adwokat w Krakowie, prof. Bolesław Pochmarski, gimnazjum św. Jacka w Krakowie, dr Marjan Szyjkowski, prof. Uniwersytetu Jagiell.

Z kraju i ze świata

WPŁATA DANINY. Ministerstwo skarbu komunikuje: Daniny publiczne przyniosły w byłem Królestwie Polskiem i w Małopolsce w grudniu ubiegłego roku razem kwotę 12 miljardów 250 miljonów 800 tysięcy marek. W tem podatki bezpośrednie dały 2 miljardy 186 miljonów 900 tysięcy marek. Wpłaty na nadzwyczajną daninę państwową wpłacono 36 miljonów 400 tysięcy marek, podatki pośrednie jeden miljard 836 miljonów 500 tysięcy. Monopole 4 miljardy 579 miljonów 500 tysięcy. Cła 2 miljardy 435 miljonów 400 tysięcy, opłaty należytości 907 miljonów, opłaty do koncesji na domy bankowe i kantory wyniosły 6 miljonów 300 tysięcy, wreszcie państwowy urząd naftowy 272 miljony 700 tysięcy.

SCHRONISKO DLA SIERÓT PO REPATRJANTACH. Staraniem departamentu opieki społecznej powstaje obecnie wielkie schronisko dla dzieci-sierót po repatrjantach w Kościerzynie. Gmach i inne niektóre środki dostarcza starostwo. Schronisko mieścić będzie 500 dzieci. Drugie schronisko, również dla 500 dzieci, powstaje staraniem tegosamego departamentu w Bojanowie.

WAŻNE WYJAŚNIENIE DLA EMIGRANTÓW. — Urząd emigracyjny przy ministerstwie pracy i opieki społecznej ogłasza:

Wobec systematycznego powoływania się przez p. Henryka Setmajera, iż zorganizowane przez niego polskie biuro emigracyjno-handlowe (Stary Kraj) zostało utworzone w porozumieniu z urzędem emigracyjnym, Urząd emigracyjny stwierdza, że polskie biuro emigracyjno-handlowe (Stary Kraj) jest przedsiębiorstwem prywatnem, o którego powstaniu urząd emigracyjny dowiedział się z prasy, a które niema nic wspólnego z konferencjami, które w swoim czasie odbywały się w Urzędzie emigracyjnym, a na które p. Setmajer się powołuje.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ. Z Warszawy donoszą 28 b. m.: Wczoraj o godzinie 10 rano w kościołach: garnizonowym i ewangelicko-augsburskim przy placu Małachowskiego odprawione zostały nabożeństwa żałobne z okazji uroczystego poświęcenia tablicy pamiątkowej dla uczczenia nauczycieli, wychowańców i uczniów szkoły imienia Mikołaja Reja, poległych w obronie ojczyzny w 1918—1921 roku. Następnie odbyła się w sali szkolnej uroczysta akademja, po której dwóch najmłodszych uczniów odsłoniło tablicę pamiątkową z nazwiskami wychowańców i wychowanków szkoły, którzy krew swoją i życie młode dali za ojczyznę. Są to nauczyciele: Bauer, Roland, Krysiński Apolinary; uczniowie: Berka Aleksander, Ciecierzyński Bronisław, Hordliczka Tadeusz, Kozakowski Jerzy, Linowski Stanisław, Pfabe Witold, Pross Edmund, Riedel Karol, Starzyński Jan, Strauss Edmund, Tajfeld Antoni, Wrześniewski Tadeusz, Kłobukowski Jan, Marendowski Tadeusz, Longe Alfred, Silberstein Stefan, Schoenfeld Henryk.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA MIĘDZY POLSKĄ A WĘGRAMI. Ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie wprowadza z dniem 1 kwietnia 1922 roku bezpośrednią komunikację towarową pomiędzy Polską a Węgrami przez Czechosłowację. Jako pograniczne stacje przejściowe polsko-czechosłowackie, dopuszczone do tranzytu dla komunikacji towarowej polsko-węgierskiej, ustala się: Piotrowice na Śl., Orłów, Mezö—Laborcz i Ławoczno.

RUCHOME WYSTAWY GRAFIKI POLSKIEJ. Towarzystwo polskich artystów-grafików w Warszawie powzięło myśl zorganizowania ruchomych wystaw współczesnych grafiki polskiej. Wystawa skierowana będzie do większych miast prowincjonalnych w państwie, a mianowicie do Płocka, Lublina, Przemyśla i szeregu innych.

PODROŻENIE GAZET ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE. Od kilku dni cenę gazet żydowskich — jak z Warszawy donoszą — podniesiono z 30 na 40 mk., numery sobotnie (świąteczne) kosztują obecnie 60 mk. za egzemplarz.

NA KARĘ ŚMIERCI przez rozstrzelanie skazał warszawski sąd doraźny niejakiego Jakóba Domidowskiego, rolnika, za zbrojny napad wraz z towarzyszami na dwór Aleksandra Janasza w Błędowie i zrabowanie różnych rzeczy na miljon marek.

ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKA. Z Warszawy telefonują nam: Na dworcu głównym w Warszawie zatrzymała policja L. Steinberga, który usiłował wywieźć walizę z biżuterją złotą z Polski na terytorjum wolnego miasta Gdańska.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Warszawy donoszą: Na stacji Strykow nastąpiło spotkanie dwóch na niewłaściwe tory wprowadzonych pociągów towarowych. Wskutek raptownego zderzenia obie lokomotywy i 11 wagonów zostało rozbitych. Jeden z prowadzących pociąg został zabity, trzech brekowych odniosło cięższe rany.

BURZLIWE POSIEDZENIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRASY. Z Wilna donoszą 30 bm.: Na ostatniem walnem zebraniu Związku pracowników prasy polskiej wysunął zarząd Związku projekt przekształcenia Związku w Towarzystwo literatów i dziennikarzy przy jednoczesnem usunięciu pracowników administracyjnych. Wniosek wywołał burzliwą dyskusję, następstwem czego było przerwanie zebrania.

ŚWIĘTO BIAŁORUSKIE W WILNIE. »Gazeta Krajowa« donosi z Wilna. Dnia 25 bm. odbyła się tu uroczystość święta narodowego białoruskiego, jako w 4-tą rocznicę ogłoszenia niepodległości Białorusi. Po nabożeństwach w kościele katolickim i cerkwi prawosławnej odbyła się wieczorem akademja i bankiet, na których byli obecni w charakterze gości przedstawiciele wszystkich narodowości krajowych. Z Polaków wzięli udział w uroczystości przedstawiciele »Odrodzenie-Wyzwolenie«, »Wyzwolenie« i P. P. S.

STRAJK W ŁODZI. (AW). Starsi robotnicy fabryk łódzkich zażądali 85 procent podwyżki, przemysłowcy zgodzili się udzielić im tylko 30% podwyżki. Wobec tego od dnia 29 b. m. we wszystkich fabrykach starsi robotnicy nie pracują.

ZGON W 114 ROKU ŻYCIA. Z Lublina donoszą. We wsi Majdan Sobieszczański zmarł gospodarz tej wioski, niejaki Maciej Bąk, liczący 114 lat. Do samej śmierci zachował pełnię sił i jeszcze w jesieni pracował ze swoimi prawnukami na roli. Człowiek ten pamiętał doskonale powstanie 1831 i 1863 roku, szczególniej jednak w opowiadaniach odtwarzał smutne chwile niedoli ludu polskiego w czasie prześladowań religijnych. Jedynem życzeniem jego było umrzeć w wolnej ojczyźnie.

LWOWSKA RADA MIEJSKA CZŁONKIEM GDAŃSKIEJ MACIERZY. Na posiedzeniu Rady miejskiej we Lwowie uchwalono przystąpić do Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku w charakterze członka założyciela z wkładką 100 tysięcy marek. Uchwalono również wydać odezwę do obywateli miasta Lwowa z prośbą o popieranie celów Macierzy.

ZE ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH. Na walnem zgromadzeniu Z. A. P. we Lwowie w dniu 17 bm. dokonano wyboru nowego wydziału, którego skład jest następujący: prezes dr Antoni Dzięǳielewicz, I. wiceprezes: dr Bruno Blumenfeld, II wiceprezes dr Artur Till, sekretarz: dr Cz. Nieduszyński i dr T. Janiszewski, skarbnik: dr I. Schoenbach, gospodarz: dr S. Tomasik. Członkowie wydziału: dr K. Argasiński, dr W. Godlewski, dr T. Gorecki, dr E. Gromski, dr E. Roiński i dr B. Tenner.

Z SĄDÓW LWOWSKICH. Ze Lwowa telefonują nam: W dniu wczorajszym rozpoczęła się rozprawa przeciw Janowi Bireckiemu, który dnia 24 bm. dokonał w Grzybowicach pod Lwowem mordu rabunkowego na rodzinie Wojtyńskich. Wyrok zapadnie dzisiaj. W śledztwie Birecki przyznał się do winy i wskazał miejsce, gdzie ukrył łup z rabunku. Birecki zrabował u Wojtyńskich 42.000 marek, kilkanaście austr. koron srebrnych, sznur korali wartości 300.000 mk. i rewolwer. Przebieg zbrodni według zeznań Bireckiego i świadków przedstawia się następująco: Birecki przybywszy rano do Wojtyńskiego, wypożyczył u niego wóz z końmi celem zwiezienia z lasu rzekomo zabitego przez niego dzika. Razem z Bireckim wyjechał do lasu syn Wojtyńskiego, Hryć. W lesie Birecki strzelił do Hrycia, kładąc go trupem na miejscu, poczem wrócił do domu Wojtyńskiego i tu z ukrycia strzałem z karabinu zabił Wojtyńskiego. Następnie powrócił Birecki z powrotem do lasu i tam czekał na żonę Wojtyńskiego i syna Dmytra, którzy mieli wracać z miasta. Wkrótce zobaczywszy nadchodzącego Dmytra, który nieco wyprzedził matkę, podszedł do niego Birecki i strzeliwszy, ranił go ciężko. Sądząc, że Dmytro nie żyje, Birecki, chcąc się pozbyć ostatniego świadka pobytu swego u Wojtyńskiego, strzelił do nadchodzącej Wojtyńskiej, kładąc ją również trupem na miejscu. Tymczasem Dmytro po pewnym czasie przyszedł do przytomności i przy pomocy jednego z przechodniów, dostał się do domu, gdzie zastał zamordowanego ojca i ślady rabunku.

W dniu wczorajszym zakończyła się rozprawa przeciw Petrowiczowi i towarzyszom, oskarżonym o to, że w czasie walk z bolszewikami stanowili lotną kolumnę sapiegowską. Wyrok skazuje Petrowicza na 3 lata więzienia, Tabaczera na 2 lata, Kat. Rowę na 1½, Gołębiowską na 10 miesięcy, Gorgolównę na 4 miesiące. Reszte oskarżonych uwolniono.

REWIZJE U UKRAIŃCÓW. Ze Lwowa donoszą: Przeprowadzono tu cały szereg rewizyj domowych u Ukraińców, między innymi w mieszkaniu dra Ochrymowicza i Hawrynka. W ostatnich dniach zwolniono z więzienia we Lwowie pięciu z aresztowanych w swoim czasie uczestników zjazdu komunistów w cerkwi św. Jura. Przeciw innym uwięzionym w tej sprawie śledztwo dalej się toczy.

ZASĄDZENIE KOLEJARZY. We Lwowie skazał sąd rewidentów kolejowych, Michała Ungeheuera i Maksym. Mrozowskiego, pierwszego na 10, drugiego na 8 miesięcy ciężkiego więzienia za wydawanie nieuprawnionym osobom towarów z wagonów i branie łapówek.

SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI. Ze Lwowa donoszą: Dwudziestoletni uczeń gimnazjalny, Antoni Kosiński, w przystępie zazdrości strzelił dwukrotnie do Marji Młodziejewskiej, urzędniczki kolejowej, poczem dał strzał do siebie. Młodziejewska została ranna w rękę, natomiast Kosiński umarł, przewieziony do szpitala.

ZA ŁAPOWNICTWO I NADUŻYCIA aresztowano w Równem 6 osób z niższego personalu a przeciw 14 wytoczono śledztwo. Przeciw jednej pielęgniarce i kanceliście w zarządzie szpitala wytoczono śledztwo, na stacji kontrolnej usunięto trzech wywiadowców, trzech oddano pod sąd. Równocześnie zreorganizowano całą administrację.

KLEJNOTY BOLSZEWIKÓW. »Nowoje Wremja« donosi, że podczas rewizji bagażów ajenta »wniesztorgu« Rabinowicza, na granicy łotewskiej, policja znalazła kosztowności, wartości 40.000 funtów szterlingów. Okazało się, że kosztowności te są własnością głównodowodzącego armją czerwoną, Kamieniewa, który wysłał je za granicę przez zaufanego Rabinowicza, zajmującego również odpowiedzialne stanowisko w komisarjacie wojny. Wśród odebranych kosztowności są klejnoty rodzinne b. wielkiej ks. Marji Pawłowiczówny.

SKAZANIE PROWOKATORA CZESKIEGO. Sąd karny w Cieszynie skazał na 18 miesięcy ciężkiego więzienia niejakiego Calatkę, który był prowokatorem czeskim. Calatka był swego czasu świadkiem w procesie kapitana Kantora, którego Czesi oskarżyli o napad na komisję delimitacyjną w Czartorji.

OFIARA HAZARDU. »Gazeta Gdańska« donosi: Dnia 26 bm. popełnił samobójstwo w jednym z hoteli sopockich berliński artysta Willy Stief, który przez 12 dni bawił w Sopocie i przez czas ten przegrał cały swój majątek. Pozbawiony wszelkich środków nawet na podróż z powrotem do Berlina, Willy Stief otruł się w pokoju hotelowym morfiną.

GROŹNY STAN B. CESARZA KAROLA. »Reichspost« donosi z Funchal, że były cesarz Karol zachorował na obustronne zapalenie płuc na tle grypy. Wiedeński lekarz Delug, który swego czasu leczył cesarza na grypę, został uproszony, aby udał się do niego do Funchal. Z pewnej strony prywatnej złożono 3 miljony koron na koszta podróży dla lekarza. Misje zagraniczne ułatwiły drowi Delugowi uzyskanie potrzebnych siedmiu wiz paszportowych, co nastąpiło w przeciąg półtorej godziny. Pismo donosi, że były cesarz Karol został opatrzony ostatniemi Sakramentami przez biskupa Funchalu.

STRAJK W DOKACH LONDYŃSKICH. Z Londynu donoszą 29 bm.: Wieczór rozpoczął się wielki strajk w dokach okrętowych, jako protest przeciwko obniżeniu płac. Strajk ten dotknął 350 tysięcy robotników.

EPOKOWY WYNALAZEK. Pewien inżynier angielski dokonał epokowego wynalazku w dziedzinie sztucznego oświetlania. Wynalazek ten jest szczególnie ważny dla pewnych gałęzi przemysłu tkackiego i farbiarskiego, pozwala bowiem rozpraszać światło elektryczne zapomocą różnobarwnych reflektorów, puszczonych w ruch wirowy. Naśladuje to widmo słoneczne.

ROZWÓJ AWIATYKI. Z Londynu donoszą 30 b. m.: Na zebraniu dyrektorów »Handley Page Transport Company« podano ciekawe dane, dotyczące rozwoju cywilnej awiatyki. Lord Gorell, podsekretarz Urzędu awiatyki, podał, że od marca ostatniego roku do obecnej chwili 526 angielskich maszyn, należących do dwóch kompanij, przewiozło z Londynu do Paryża 2.980 pasażerów, równocześnie aparaty francuskie w liczbie 775 przewiozły 2.043 pasażerów. Lord Gorell skonstatował olbrzymi postęp w lotnictwie powojennem Europy. Towarzystwa przewozowe silą się na największy komfort i wygodę podróżnych. Ilość wypadków, stwierdzonych statystycznie, jest w dodatku uderzająco mała.

ZMARLI.

— Stanisław Jabłoński, b. poseł do parlamentu wiedeńskiego, wieloletni sekretarz Koła polskiego, — umarł w Rzeszowie.

— Juljusz Bielski, właściciel dóbr i b. długoletni marszałek Rady powiatowej w Drohobyczu, umarł we Lwowie w 82 roku życia.

MIANOWANIA. »Monitor Polski« podaje: Naczelnik państwa mianował byłego profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego i byłego podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu dr Romana Rybarskiego profesorem nadzwyczajnym ekonomji politycznej na politechnice warszawskiej.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje 30 bm.: Środek depresji głównej znajdował się w dniu dzisiejszym nad Finlandją. Nad morzem Północnem, wytworzyła się płytka depresja drugorzędna, która prawdopodobnie szybko przesunie się w kierunku wschodnim.

Temperatury w Polsce po południu wahały się w granicach od +2 do +4 (Poznań i Warszawa +2, Pińsk +3, Kraków +4).

Warszawa godz. 7: ciśnienie 749·2; temperatura +1·6; maximum +4·0, minimum —3·0; opad 2·7 mm.; pochmurno; Kraków 8 godz.: ciśnienie 757·0; temperatura +1·4; maximum +4·0; minimum —2·1; opad 0·5 mm.; pochmurno.

Prognoza na piątek: Pogoda zmienna, temperatura w pobliżu zera, miejscami opady.

STAN WODY na rzekach w dniu 30 marca br. o g. 7 rano, według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków —115; Soła: Żywiec +280; Dunajec: Nowy Sącz +132; San: Przemyśl —32.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2217 Zofja i Kalikst drowie Bronikowscy z Bronikowa; 2218 W dniu imienin majora Ryszarda Waniczka, dow. 26 pp. podof. zawodowi 3 kwietnia 1922; 2219-tą 1 pułk ułanów krechowieckich; 2220 Pracownicy urzędu zaopatrz. pracown. państw.; 2221-2 (2 cegiełki) Oficerowie b. V dywizji syberyjsk.; 2223 Ludwikowie Zawiłowscy; 2224 Ku uczczeniu śp. Michała Najdery; 2225 Czytelnicy »Rzeczypospolitej« za marzec 1922, wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę. Pozatem Marja Przybyszanka, nie mogąc oddać długu Helenie z Osieków Józefowej Haller złożyła za 100% na odbudowę Zamku 6000 mk.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj »Mizantrop« Moliera w premjerowej obsadzie. Jutro wchodzi na afisz nowość belgijska G. Vanzype, twórcy i założyciela Związku »Kornscheuerów«. Programowa »Siejba«, głosząca hasła tego stowarzyszenia, to jest wspólność ideałów u całej ludzkości. W »Siejbie« grają najwybitniejsze siły z pp. Bednarzewską, Adwentowiczem i Sosnowskim na czele. »Siejba« powtórzoną będzie w niedzielę wieczór i we wtorek przyszłego tygodnia. W niedzielę po poł. »Straszne dzieci« Rostworowskiego.

OPERA I OPERETKA. Dzisiaj w piątek — z powodu próby jeneralnej i przygotowań do jutrzejszej premjery »Żydówki« — przedstawienia nie będzie. Jutro w sobotę po raz pierwszy »Żydówka«, opera w 5 akt. Halevy'ego. W roli Eleazara wystąpi gościnnie bohaterski tenor opery warszawskiej p. Józef Woliński; pozostałą obsadę tworzą pp.: Jaworzyńska, Osmecka-Bandrowska, Mazanek, Ostrowski i i. W niedzielę po południu arcywesoła operetka »Odmłodzony Adolar«, wieczorem »Żydówka«.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj premjera komedji Pawła Egera »Adam, Ewa i wąż«. Sztuka powtórzona będzie w sobotę. W sobotę po poł. po cenach najniższych po raz 25 »Dr Stieglitz«.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. »Szpera« wypełni repertuar całego bieżącego tygodnia.

WIECZÓR JUBILEUSZOWY WŁADYSŁAWA RATSCHKI. W sobotę o godz. 11 wieczorem odbędzie się w teatrze »Bagatela« z okazji 25-cio letniego jubileuszu pracy scenicznej znakomitego i zasłużonego artysty Władysława Ratschki, uroczyste przedstawienie. Na program złoży się sztuka R. Bracco »Pietro Caruso«, w której jubilat stworzy rolę tytułową. Nadto w części koncertowej wezmą udział: pp. L. Cortiili, M. Czernekówna, J. Szymulska, M. Żelska, E. Karasiński, E. Minowicz, T. Pilarski, C. Kaden, M. Malicka, Jan Nowacki, Ciesielscy, Nadieżdina i Koszutscy.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 31 bm.: »Mizantrop«.
Sobota, 1 kwietnia: »Siejba«.
Niedziela, 2 kwietnia po poł.: »Straszne dzieci«; wieczorem »Siejba«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Piątek, 31 bm.: »Amor w śniegu«.
Sobota, 1 kwietnia: »Żydowka«.

TEATR »BAGATELA«:

Piątek, 31 bm.: »Adam, Ewa i wąż«.
Sobota, 1 kwietnia po poł.: »Dr Stieglitz«; wieczorem »Adam, Ewa i wąż«.

TEATR »NOWOŚCI«:

Piątek, 31 bm.: »Szpera«.
Sobota, 1 kwietnia: »Szpera«.

TEATR MARJONETEK
(Plac Matejki 5).

Codziennie do dnia 7 kwietnia »Papuga«, komedyjka w 2-ch odsłonach. Ponadto »Trzy życzenia«, bajka w 2-ch odsłonach.

Z dziejów lutnictwa w Krakowie

GUSTAW HÄUSSLER.

Może dla niejednego z czytelników tytuł nie będzie zrozumiały i obco będzie pojęcie »lutnictwa«. Gra na lutni była u nas rozpowszechniona zwłaszcza w 16 i 17 stuleciu; tych, którzy wyrabiali lutnie, nazywano lutnikami. Później lutnicy ci zajmowali się również budową instrumentów smyczkowych czyli wioli, tak, że z czasem stała się u nas nazwa lutnika na oznaczenie budowniczego skrzypiec. Takśamo we Francji »luthier«, oznacza nietylko lutnika w ścisłem znaczeniu wyrazu, lecz także i tego, kto zajmuje się budową skrzypiec. Lutnicy byli artystami, albowiem budowa skrzypiec uchodziła za »sztukę«, a nie za rzemiosło. Do zawodu tego garnęła się w XVI. wieku i szlachta, gdyż zajmowanie się sztuką nie pozbawiało jej przywilejów szlacheckich w przeciwieństwie do rzemiosł, które dla szlachty były zabronione. Do największej sławy doszły, jako ogniska budowy skrzypiec, miasta lombardzkie, Brescia i Cremona. Tutaj rozwijali swą bogatą twórczość G. P. Maggini, Nicola Amati, Antonio Stradivari i Guarneri; równą sławę zyskał Jak. Stainer w Tyrolu i Al. Gagliano w Neapolu. Oto nazwiska największych budowniczych, obok których pracowało tysiące innych, opierając się na ich niedoścignionych wzorach. Nazywano ich **mistrzami**; nazwa najzupełniej uzasadniona. Byli to bowiem artyści, równi genjuszem mistrzom w dziedzinie sztuk plastycznych. Dzisiaj wznosi się im pomniki, otacza się czcią i podziwem ich sztukę. Cremończycy pozostali do dnia dzisiejszego najidealniejszym wzorem dla wszystkich budowniczych.

I Polska ma świetne tradycje w sztuce budowania skrzypiec. W 16 wieku poszukiwane były w Niemczech »polnische Geigen«, a z końcem owego wieku pracował największy lutnik polski, **Marcin Groblicz, Starszy** (1601 r.) w Krakowie, obok niego Maciej Dobrucki; w Warszawie Dankwart Belizarjusz, którego instrumenty sprzedawano jako oryginały Brescjańskie. W 100 lat potem występuje w Warszawie **Marcin Groblicz młodszy** (1710), niezmiernie ceniony zagranicą i poszukiwany. Nić tradycji snuje się przez następne wieki do chwili obecnej; z dumą patrzymy na przeszłość naszego lutnictwa i z dumą stwierdzamy, że tu u nas w Krakowie pracuje jeszcze przedstawiciel tych świetnych tradycyj, nasz »Groblicz współczesny«, powszechnie znany lutnik **Gustaw Häussler**. Czy jest skrzypek w Polsce, któryby go nie znał? Chyba niema takiego. Artyzm jego zna nietylko Polska, ale cenią go poza granicami kraju i lutnicy wiedeńscy i niemieccy, jako mistrza i jedną z największych powag swej sztuki.

Gustaw Häussler obchodzi obecnie 50-lecie swej pracy. Przybył do nas z Niemiec. — Stryj jego, Chrystjan Häussler, pochodzący ze saskiego Vogtlandu, otworzył w Krakowie pracownię lutniczą w roku 1831 i przez 40 lat ją prowadził. W roku 1871 przejął tę pracownię przy ulicy Florjańskiej Gustaw Häussler po swym stryju i nauczycielu. Pamiętam, jak dziwny, tajemniczy urok miał ten warsztat lutniczy, szedłem tam zawsze z nieokreślonym uczuciem zaciekawienia, jakby do starej pracowni alchemicznej, wśród której tajemniczy mistrz wykonywał swą sztukę: obraz, jakby wykrojony z dawnego sztychu; tak musiała wyglądać pracownia Stradivarego czy Guarneriusa. — Wnętrze dziwnie poważne i dostojne.

Häussler, weteran swego zawodu, mistrz pierwszorzędny, a przytem człowiek niezwykle skromny — skromnością wielkich artystów. Ile arcydzieł najznakomitszych mistrzów przeszło przez jego czułe ręce! Jak on ich zna dokładnie, a z jakim zapałem i zachwytem patrzy na te arcymistrzowskie prace. Trzeba go widzieć, gdy trzyma w ręce jakiś cenny instrument starowłoski; jak podziwia każdy szczegół wykończenia, z jaką pieszczotą ukochania ogląda czy to cudowną formę linji, czy przeźroczystość niezrównanego laku Cremońskiego czy cyzelaturę główki. A przecież on sam mistrz budowy! I z pod jego rąk wyszły prace, które mierzyć się mogą z najlepszemi wzorami włoskiemi. Ukochanym jego mistrzem jest Stradivari; według jego modelu, który uważa za najdoskonalszy, buduje Häussler. Dzisiaj zaprzestał niemal budowy, a ograniczył się wyłącznie do reparatury starych skrzypiec. I tu występuje w całej pełni jego artyzm. Nie sili się, wzorem innych lutników, na to, by poprawiać starych mistrzów, by posunąć się poza zdobycze ich sztuki, chce tylko z należnym pietyzmem i nieomal ze czcią dla nich, zbliżyć się do ich ideału. Nieraz zdarza się, że przynosi ktoś stary instrument, mocno uszkodzony i pozbawiony tonu; z reparatury Häusslera otrzymuje jakby nowy instrument o pięknym wyglądzie zewnętrznym ale z najwierniejszym zachowaniem jego stylowego modelu i co najważniejsza, instrument ożywa, odzyskuje ton: Häussler jest mistrzem w ustawianiu »duszy« w skrzypcach: każdy grający na skrzypcach wie, jaką ona spełnia rolę; Häussler nietylko ustawia ją w niezrównany sposób, ale jakby wlewał duszę w instrument, wydobywa z niego właściwy mu ton.

Wiadomo, jak trudno dzisiaj rozróżnić oryginały starowłoskich skrzypiec od falsyfikatów i kopji, które nieraz łudząco naśladują dawne instrumenty. Jako znawca, niema Häussler równego sobie. Jeśli on wyda sąd o jakimś instrumencie, to można przysiądz, że się nie pomylił. — I w takich razach bywa on bezwzględny. Zdarza się, że otrzymuje do oceny stare skrzypce; właściciel ich przychodzi pełen najśmielszych przypuszczeń, cieszy się, że ma w swem posiadaniu oryginał starowłoski lub staroniemiecki, gdy nagle Häussler, sceptyk, nie daje się uwieść pozorom, lecz krytycznem okiem poznaje i odkrywa tam rzeczy, których nie widzi oko profana; bezlitośnie wydaje wyrok surowy, lecz sprawiedliwy, rozwiewa wszelkie złudzenia i uznaje instrument za falsyfikat. — To też zaufanie muzyków do Häusslera, jako znawcy, jest bezgraniczne. Na tem polu niema on współzawodników; dzisiaj jest on jedynym naszym świetnym lutnikiem, bodaj czy nie ostatnim. Następcy po sobie nie zostawia. Stary Kraków czci w nim swego starego mistrza i w 50-lecie jego samoistnej pracy, składa mu hołd i wdzięczność za to, co nam dał dotąd. Oby jak najdłużej jeszcze pracował jako chluba naszego miasta.

Dr Józef Reiss.

Ze sportu

DALSZE ROZGRYWKI O MISTRZOSTWA OKRĘGOWE KLASY A.:

Łódź: Ł. K. S. — Ł. T. S. G. 2:1.

Poznań. Warta—Pogoń 2:1: Unia—Ostrovia 2:0: Sokół (Toruń) — Stella (Gniezno) 11:2.

BELGJA-HOLANDJA 4:0. Zawody międzypaństwowe Belgja—Holandja, które odbyły się 26 bm. w Antwerpji, skończyły się łatwem zwycięstwem Belgijczyków w stosunku 4:0 (2:0).

BERLIN-HAMBURG 4:1 (2:0). Zawody między miastowe Berlin-Hamburg, które się odbyły w stadjonie berlińskim przy udziale 30.000 widzów, skończyły się zwycięstwem Berlina. Hamburg zdobył swoją bramkę z rzutu karnego.

PRZEGLĄD NAJBLIŻSZYCH ZAWODÓW:

Kraków. 2 kwietnia. Wisła—Cracovia; Jutrzenka—B. B. S. V.; Sturm—Makkabi (w Bielsku).

Lwów. 2 kwietnia. Lechja—Polonja (Przemyśl), Pogoń—Rewera (Rzeszów).

Warszawa. 1 kwietnia. Polonja—Korona; 2 kwietnia: Warszawianka—A. Z. S.

Poznań. 2 kwietnia: Pogoń—Unja; Sokół—Ostrovia (w Toruniu): Warta—Stella (w Gnieźnie).

ŻĄDANIA, STAWIANE PRZEZ KLUBY WIEDEŃSKIE PRZY WYJEŹDZIE ZA GRANICĘ. — Wyłoniona z austrjackiego Związku Piłki Nożnej komisja, przedłożyć ma do zatwierdzenia na najbliższem posiedzeniu Zarządu tego Związku następujący wniosek: „Klubom wiedeńskim przysługuje prawo zwrotu kosztów tytułem: 1) Jazdy II klasą; 2) Utrzymania; 3) Pomieszczenia; 4) Zwrotu kosztów wystawienia paszportu; 5) Wizy paszportowej; 6) Straty zarobków poszczególnych graczy; 7) Przeciętnego dochodu z matchu". Ciekawo, czy znajdą się też kluby zagraniczne, które wobec tych wygórowanych żądań zechcą zapraszać kluby wiedeńskie do siebie.

Z Sejmu

Warszawa, 30 marca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek wygłosił wspomnienie o zmarłym pośle ks. Pośpiechu oraz zawiadomił o zrzeczeniu się mandatów przez trzech posłów wileńskich. Przystąpiono do ustawy **o uposażeniu profesorów szkół akademickich i naukowych sił pomocniczych.** Po przemówieniach wiceministra skarbu Markowskiego, wiceministra oświaty Łopuszańskiego i posła Sokolnickiego, przystąpiono do głosowania. Ustawę z poprawkami przyjęto: trzecie czytanie odłożono do następnego posiedzenia. Przystąpiono do dalszych rozpraw nad **ustawą o dodatku od wzbogacenia** się i przez nabycie nieruchomości przez wpłatę długu hipotecznego. Przyjęto w głosowaniu zaproponowaną inną stylizację statutu, mianowicie: Ustawa o podatku od wzbogacenia się, które się ujawniło przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hipotecznych«. Następnie uchwalono w drugiem czytaniu ustawę o opodatkowaniu spadków i darowizn, **wraz z rezolucją komisji**, wzywającą rząd, aby w razie zmiany wartości marki polskiej we właściwym czasie zgłosił projekt noweli do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn. Trzecie czytanie ustawy odroczono.

Przystąpiono do ustawy **o podwyższeniu opłat stemplowych** w byłym zaborze rosyjskim i austrjackim od akcji oraz od aktów zawarcia spółek akcyjnych. Chodzi tu o podwyższenie normy, obowiązującej w byłej dzielnicy pruskiej mianowicie z trzech do pięciu procent. Po referacie posła Osieckiego **ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Poseł O p a l a wnosi o trzecie czytanie ustawy w sprawie przedłużenia okresu urzędowania organów samorządowych w byłym zaborze rosyjskim. Poprawki posłów Walerona i Tomczaka odrzucono, poczem **ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu** w brzmieniu komisji.

Następnie po referacie posła G o d k a przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy **o organizacji władz dyscyplinarnych** i o postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwa. Nowela przesuwa termin wejścia w życie ustawy z 1 kwietnia na 1 lipca.

Przystąpiono do naglego wniosku posła **Czapińskiego** w sprawie **nadużywania haseł religijnych przez kler dla agitacji wyborczej.** Sprawa ta wywołała w Izbie **gorącą wymianę zdań**, odbywającą się **przy głośnej wrzawie i przerywaniach mowcom** w ich przemówieniach różnymi okrzykami.

Poseł Czapiński uzasadniając nagłość wniosku oświadczył, że przed kilku dniami ukazał się w jednem z pism i został odczytany z ambon **list episkopatu polskiego przeciwko rozwodom, ślubom cywilnym, oraz małżeństwom mieszanym.** Mówca zwraca uwagę na ostatni ustęp listu, **wzywający wyborców do Sejmu**, aby od kandydatów poselskich **brali zobowiązanie**, że w przyszłym Sejmie **nie będą głosowali** ani za rozwodami ani za ślubami cywilnemi, ani za małżeństwami mieszanemi. Pod względem formalnym wezwanie to jest aktem **antykonstytucyjnym**, gdyż art. 20 konstytucji zakazuje kandydatom na posłów przyjmowania wiążących zobowiązań.

Dalej biskupi wzywają, aby państwo **podporządkowało się zasadom prawa kościelnego.** Państwo **nie może uznać tej supremacji prawa kościelnego nad państwowością**, a współcześni prawnicy mówią, że koncepcje klerykalne **prowadzą do unicestwienia samodzielności państwa świeckiego.** Że kler nie liczy się wcale z interesami państwa — mówił poseł Czapiński — mamy tego liczne dowody. W dniu imienin Naczelnika państwa w wielu kościołach nawet garnizonowych rozległy się przemówienia z ambon **przeciwko Piłsudskiemu** (wrzawa). Niestety, niektóre władze **poddają się terorowi kleru**, nie zaszedł zaś w życiu Polski żaden fakt, któryby bezpośrednio mógł wywołać taki list biskupi. Jest to więc **akt przedwyborczy**, skierowany przeciwko pewnym partjom w imię interesów partyjnych.

Wniosek wzywa rząd, aby porozumiał się z najwyższymi przedstawicielami hierarchji kościelnej w tym celu, aby **nie nadużywano w Polsce haseł religijnych dla walk politycznych.** Mowca prosi o przyjęcie nagłości wniosku.

Poseł ks. N o w a k o w s k i zwalcza stanowisko, zajęte przez posła Czapińskiego i zapytuje, kto, jak nie biskupi mają stanąć na straży religji, aby nie była wypartą z życia społecznego i moralnego. Mowca poddaje wniosek surowej krytyce i wypowiada się **przeciw jego nagłości.**

Poseł D ę b s k i, który przemawia wśród wielkiej wrzawy, uważa list pasterski za rzecz **wręcz szkodliwą** i oświadcza, że P. S. L. będzie głosowało **za nagłością.**

Na wniosek posłów Dubanowicza i Głąbińskiego odbyło się głosowanie imienne nad nagłością. 116 głosami przeciwko 87 **nagłość odrzucono**, a wniosek odesłano do komisji konstytucyjnej.

Ustawę o zniesieniu ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, zgłoszonej przez rząd jako wniosek nagły, odesłany w pierwszem czytaniu bez dyskusji do komisji. Również odesłano do komisji wniosek posła Stopki w sprawie ubezpieczenia robotników od wypadków.

Następne posiedzenie **w piątek** o godz. 3 po południu.

Litwa przeciw konferencjom bałtyckim

Ryga, 31 marca. (PAT). Poseł litewski w Rydze, Zaunis, oświadczył wobec przedstawicieli prasy:

Litwa nie bierze udziału w konferencji ryskiej ze względu na swój **stosunek do Polski**, przyczem zarzucał Zaunis Polsce niedotrzymywanie traktatu. Zaunis jest **pełen oburzenia**, że państwa bałtyckie wzięły udział w konferencji bałtyckiej w Warszawie i twierdzi, że Litwa uważa wzięcie udziału w tych naradach przez Łotwę, mimo nieobecności przedstawicieli litewskich, jako **zmianę stanowiska Łotwy do Polski.** Tosamo dotyczy Estonji i Finlandji. Rząd litewski jest **niesłychanie oburzony** na politykę państw bałtyckich w związku z umową, zawartą w Warszawie i z naprężeniem czeka, czy społeczeństwo łotewskie zaakcentuje owo **izolowanie Litwy**, które w żadnym razie nie leży w interesie Łotwy.

Następnie Zaunis podkreślił, że konferencja warszawska **była skierowana przeciwko Litwie**, uważa więc, że stanowisko państw bałtyckich zwraca się również **przeciwko kowieńskiej Litwie. Litwa nie uzna nigdy aneksji Wilna przez Polskę, chociażby to było jej zaleconem z zewnątrz.**

(Są to bezsilne pogróżki, nad któremi państwa bałtyckie, wraz z Polską, przejdą do porządku dziennego. Przyp. Red.).

ODCZYT POSŁA WRÓBLEWSKIEGO W GLASGOWIE.

Glasgow, 30 marca (PAT). Poseł polski w Londynie dr Wróblewski przybył tu wczoraj na zaproszenie kaledońskiego towarzystwa filozoficznego i wygłosił odczyt publiczny o psychologji Polski współczesnej.

Votum zaufania dla rządu niemieckiego

Berlin, 30 marca (PAT). Sejm Rzeszy przyjął **votum zaufania dla rządu** wniesione przez centrum 248 głosami przeciw 81 głosom, przy 13 wstrzymaniach się od głosu. Od głosu wstrzymali się niezawiśli socjaliści i kilku członków komunistycznej wspólnoty pracy. Votum zaufania brzmi jak następuje: Sejm Rzeszy zastrzega się przeciw nie dającym się znieść roszczeniom komisji reparacyjnej pod adresem narodu niemieckiego, wyrażonym w nocie z dnia 21 marca 1922 r. i **pochwala oświadczenie rządu**, złożone w tej sprawie.

KONSPIRACJE ROSYJSKO-NIEMIECKIE.

Rewel, 30 marca (PAT). Z miarodajnych kół estońskich donoszą, że władze tutejsze wykryły **tajną organizację rosyjsko-niemiecką**, na której czele stał sekretarz hr. Mirbacha, Kremcl. Organizacja ta przygotowywała **rozruchy wewnętrzne i dążyła do sprowokowania państw bałtyckich do wojny z Rosją sowiecką.**

Pogłoski o zgonie Lenina

Rzym, 30 marca (PAT). Dzienniki trjesteńskie i florenckie przyniosły wiadomość **o zgonie Lenina.**

Warszawa, 30 marca (PAT). Wedle zebranych w dniu dzisiejszym informacyj, wiadomość, podana w depeszy Agencji Havasa o zgonie Lenina **nie potwierdza się.**

Różne wiadomości polityczne

MILUKOW I NABOKOW. Jak już donieśliśmy, w berlińskiej Filharmonji wykonano na Milukowa zamach, którego ofiarą padł obok stojący Nabokow. Wybitny wódz kadetów, Milukow, który świeżo wrócił z Ameryki, naraził się monarchistom swojemi wystąpieniami przeciwko armji Wrangla i jako przeciwnik wszelkiej zewnętrznej interwencji przeciwko bolszewikom, których panowanie, zdaniem jego, skończy się w Rosji jedynie pod wpływem ewolucji wewnętrznej w samej Rosji. Zabity Nabokow odegrał wybitną rolę po upadku caratu, jako członek rządu tymczasowego, a potem poseł rosyjski w Anglji.

O UTWORZENIE DIECEZJI ŚLĄSKIEJ W MORAWSKIEJ OSTRAWIE. Wedle doniesień dzienników cieszyńskich, toczą się obecnie między rządem czeskosłowackim a niemieckim rokowania w sprawie wyłączenia czeskich obszarów Śląska z kompetencji dotychczasowej diecezji wrocławskiej. Po zakończeniu tych rokowań ma być utworzona specjalna diecezja śląska z siedzibą w Morawskiej Ostrawie.

Dział ekonomiczny

* **Z TARGU POZNAŃSKIEGO.** Frekwencja przyjezdnych na zamkniętym już II. Targu poznańskim w pierwsze dwa dni była niewielka, w następnych jednak dniach poczęła się zwiększać, przybywali zwłaszcza coraz liczniej goście z Gdańska, Wiednia, Czech, Górnego Śląska i Rumunji. Z każdym też dniem rosła liczba zamówień u wystawców i zainteresowania targiem.

Zwłaszcza w miarę zbliżania się terminu zamknięcia wystawy potężniał ruch we wszystkich pawilonach i halach targowych, szczególnie w ubiegłą sobotę. W dniu tym, prócz kupców i przemysłowców z całej Polski, przybywających w coraz większej liczbie, zwiedzali targ przedstawiciele ukraińskiej misji sowieckiej, wielu dygnitarzy rządowych, oraz uczestnicy kilkunastu wycieczek. Między innemi przybyli: minister spraw wojskowych jenerał Sosnkowski z małżonką, wyżsi oficerowie, delegowani przez ministerstwo spraw wojskowych, oraz delegacja ministerstwa skarbu i ministerstwa przemysłu i handlu z Warszawy.

Przedstawicielami misji ukraińskiej, przybyłej na targ, są jej kierownicy pp. Filipowicz i Maniewicz, którzy zabawili w Poznaniu dłuższy czas do końca targu, celem zebrania szczegółowych danych o cenach artykułów z bardzo wielu gałęzi przemysłu i porozumienia się z firmami co do warunków eksportu. Wśród gości, przybyłych w sobotę, najwięcej było z Krakowa i Warszawy, przyjechali również kupcy z Berna szwajcarskiego.

W niedzielę panował w pawilonach wystawowych już nawet duży tłok i ścisk wśród tłumnych rzesz zwiedzających, rekrutujących się z Poznania i prowincji, która przepełniała wszystkie pociągi, przybywające do Poznania.

Niezbyt szczęśliwym incydentem był wypadek, który zaszedł w drugim dniu targu, mogący przybrać duże rozmiary, gdyby nie sprawność poznańskiej straży ogniowej. Oto znajdujący się na najwyższem piętrze Górnośląskiej wieży olbrzymi rezerwoar wodociągu, pękł, zalewając strumieniami wody niższe piętra i nagromadzone tam eksponaty wystawowe. Dotychczas nie ustalono przyczyny tego wypadku, krążą jednak pogłoski, iż związany jest on ze strajkiem rzemieślników i robotników, którzy na kilka dni przed otwarciem wystawy zaprzestali pracy i dopiero zastąpienie ich przez wojsko i młodzież szkolną umożliwiło otwarcie na czas targu.

Poznański »Głos Poranny« na podstawie informacyj dyrektora Targów, p. Krzyżanowskiego, donosi: Zwiedziło Targ przeszło 80.000 osób, wystawiło 2.000 firm, zaś dużo zgłoszeń odrzucono z braku miejsca. Dokładnie nie można określić sumy, na jaką zawarto transakcje, przekracza ona wszakże 20 miljardów Mkp. Frekwencji zwiedzających i sumie dokonanych transakcyj stał na przeszkodzie strajk, a zwłaszcza obawa przed unieruchomieniem kolei. Zagranica dopisała bardzo, najwięcej zakupów poczynili kupcy gdańscy, którzy okazali najwięcej zainteresowania Targiem.

* *PRZEDŁUŻENIE TERMINU ZGŁOSZEŃ* **O ZWROT MIENIA Z ROSJI.** Warszawski główny Urząd likwidacyjny komunikuje, że termin składania zgłoszeń o zwrot mienia, wywiezionego do Rosji lub Ukrainy, przedłuża się do dnia 20 kwietnia 1922 roku.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA (30 marca). Otręby pszenne franco Warszawa 5000—5600—6000—6800—6600, wysiewki franco Warszawa 8000, otręby mieszane franco Warszawa 4000, owies 10.500—10.600, kuchy rzepakowe franco Warszawa 10.600, jęczmień franco Warszawa 9300, owies franco Warszawa 10.500, kuchy lniane franco Warszawa 11800, żyto 10.700 wyka franco Warszawa 14.000, pszenica franco Warszawa 17.500.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla walut i dewiz zachodnich usposobienie bez zmiany, tylko transakcje na Londyn o 100 punktów mocniejsze. Przekazami na Berlin robiono po kursie wyższym o ½ punktu, na Pragę o ½. Wiedeń i Budapeszt bez zmiany.

W dziale akcyj przemysłowych sytuacja niezmieniona. W minimalnych obrotach zaledwie 6 gatunków po kursie przeważnie utrzymanym. »Chodorów« słabszy.

Z akcyj handlowych w obrotach »P. T. H.« i »Polski Glob« bez zmiany, z bankowych »Małopolski« po kursie wyższym. Z papierów procentowych nabywano 4½% obl. kom. Banku kraj. po 102, oraz 4% obl. kom. tegoż banku po 92.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 30 marca 1922

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	850'—	900'—
Bank Małopolski	675'—	725'—
Transakcja	675'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	625'—	675'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Polskie Tow. handlowe	625'—	675'—
Transakcja	650'—	655'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	225'—	275'—
»Polski Glob«	800'—	850'—
Transakcja		825'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Zieleniewski	4800'—	5100'—
Transakcja	4900'—	4950'—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400'—	2600'—
Transakcja		2450'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1400'—	1500'—
Transakcja		1450'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	1900'—	2100'—
Zakłady amun. »Pocisk«	800'—	900'—
»Automotor« fabryka samoch.	1000'—	1100'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17000'—	18000'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7100'—
Sierszańskie zakłady górnicze	6200'—	6400'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	6100'—	6400'—
Polska Nafta	2050'—	2150'—
Transakcja	2055'—	2125'—
»Oikos« I—III	5200'—	5500'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1200'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700'—	4900'—
»Krakus« zjedn. fab. przetw. wysk.	2400'—	2600'—
Transakcja	2475'—	2500'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3000'—	3200'—
Transakcja	3150'—	3000'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.		
Dolary St. Zjedn.	3750'—	3950'—	3750—	3950'—
Dolary kanad.	3550'—	3750'—	3550'—	3750'—
Franki francuskie	335'—	350'—	340'—	355'—
Franki belgijskie	315'—	335'—	315'—	335'—
Franki szwajc.	760'—	780'—	760'—	780'—
Funty szterl.	16400'—	17400'—	16500'—	17600'—
Transakcja				17600'—
Marki niemieckie	11'75	12'25	12'—	12'50
Transakcja			12¼	12'20
Korony austr.	0'50	0'54	0'50	0'54
Transakcja				0'52
Korony czeskie	70'—	72'—	71'50	73'50
Transakcja			72'50	72'75
Korony węgierskie	4'30	4'60	4'30	4'60
Transakcja				4'35
Liry włoskie	190'—	210'—	190'—	210'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (30 marca). 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 288, kupno 282, za 100 marek trans. 58'50—59'25—59'45, 5% Warszawy sprzedaż 328, kupno 320, obligacje 6% 1917 r. trans. 136'50.

Akcje warszawskie: Bank dyskontowy 3575—3550, Bank handlowy 3400, Bank zachodni 2200, Bank kredytowy w Warszawie 1-5 emisja 3150—3450, 6 em. 3000—3300, Bank Związku spółek zarobkowych w Poznaniu 3600, Warsz. Tow. fabryk cukru 29.500—30.250, Drzewny przemysł i handel 1675—1700—1675, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 23.500—24.250 Lilpop Rau-Loewenstein 3775—3800, Ostrowieckie zakłady 8500—8425, Rudzki i Ska 2525—2600—2515, Starachowice 6000—5875—5965, Pocisk 875, Zakłady żyrardowskie 77.000, Borkowski 1385—1375, Warsz. Towarzystwo transportu i żeglugi 1700—1600, Polska Nafta 2150—2125—2150.

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 3855—3860, sprzedaż 3880, kupno 3840, franki franc. trans. 343, funty szterl. 16.675, marki niemieckie trans. 12'30. Czeki Gdańsk trans. 12'15, sprzedaż 12'30, kupno 11'90, Belgja trans. 321—317, sprzedaż 319, kupno 315, Berlin 12'15—12'10, sprzedaż 12'30, kupno 11'90. Londyn trans. 16.800—16.600—16.650, sprzedaż 16.750, kupno 16.550, Nowy York trans. 3850—3840, sprzedaż 3860, kupno 3820. Paryż trans. 345—343, sprzedaż 345, kupno 341, Praga trans. 72—75—71—73, Szwajcarja trans. 780—772, Wiedeń trans. 53—52, sprzedaż 52'50 kupno 51'50, Włochy trans. 200, sprzedaż 195, kupno 198. Budapeszt trans. 4'90, dolary drobne sprzedaż 3840, kupno 3800.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. (30 marca). Renta majowa 200, austr., renta koronowa 200, renta lutowa 205, węgierska renta koronowa 1400, losy tureckie 34.600 priorytety kolei południowej 23.650, Anglobank 18.700, Bankverein 5910, Bodenkredit 9550. Austr. Zakład kredytowy 6320, Bank depozytowy 3170, Laenderbank 19.200, Merkury — Unionbank 5700, Bank obrotowy 2860, Živnostenska 57.900, Kolej północna 293.000, Lwów-Czerniowce 26.000, Koleje austrjackie 51.800, Kolej południowa 17.700, Alpiny 64.200, Berg und Huetten 123.500, Krupp 54.300, Huta Poldi 55.100. Praskie Tow. przem. żel. 139.000, Rima 21.900, Skoda 66.000, Zieleniewski 8860, Apollo 30.000, Fanto 71400, Gal. Karpaty 115.000, Galicja —, Schodnica 67.400, Siersza 9900.

Kursa dewiz: Amsterdam 2865'50, Zagrzeb 2272, Belgrad 90'68, Berlin 23'32½, Bruksela 643'50, Budapeszt 87'47, Bukareszt —, Chrystjanja 1354, Kopenhaga 1523'25, Londyn 331'75, Madryt 1171'25, Medjolan 384'20, Nowy York 7504, Paryż 632'50, Praga 140'27½ Sofja 50'25, Sztokholm 1988'50, **Warszawa 191—195,** Zurych 1473'75, dolary 7544, belgijskie 629'50, bułgarskie 49'95, duńskie 1573'75, marka niemiecka —, angielskie 32975, francuskie 687'50, holenderskie 2863'50 jugosłowiańskie tys. 90'45, włoskie 381'70, norweskie 1329, polskie 189—193'50, rumuńskie 50'04, szwedzkie 1868'50, szwajcarskie 1471'75, czeskie 140'02, węgierskie 8'62.

GIEŁDA PRASKA. (30 marca). Berlin 16'55, Warszawa 128—148, marka niemiecka 16'55, marka polska 128—148.

Dnia 28 marca notowano dolary 54.575—55.175.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (30 marca). Berlin 1'57, Holandja 194'25, Nowy York 515, Londyn 22'51, Paryż 46'35, Medjolan 26'20, Bruksela 43'15, Kopenhaga 108'50, Sztokholm 143'25, Chrystjanja 91'50, Madryt 78'80, Buenos Aires 185, Praga 9'45, Budapeszt 0'57 Zagrzeb 1'55, Bukareszt —, **Warszawa 0'13,** Wiedeń 0'06¾, austr. stempl. 0'07.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na wczorajszej czarnej giełdzie tendencja dla walut obcych słaba. Dolary 3860, marki niemieckie 12'60, funty szterlingi 16.950, 100 rubli zł. 192.000, franki francuskie 345 mk.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie notowano: dolary 3910, leje 28'10, marki niemieckie 13'20, korony czeskie 71, franki francuskie 350, funty szterlingi 17.100 marek.

SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ na giełdzie ryskiej odbywał się w ciągu dni ostatnich w szybszem tempie niż w innych krajach, to ponieważ bardzo wielu Niemców posiada znaczny zapas waluty niemieckiej i pod wpływem wiadomości o spadku kursu marki niemieckiej gwałtownie je wyprzedaje.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie ... Redakcji)

ŻOŁNIERZE I INWALIDZI W. P., przebywający na leczeniu w sanatorjum wojskowem w Rajczy, składają najserdeczniejsze podziękowania swojemu ustępującemu dowódcy JWPanu kpt. Raczyńskiemu Janowi za trudy trzyletniej pracy i niesienie skutecznej pomocy w ciężkiej chorobie płuc. — Żegnając, życzą Kochanemu Dowódcy na nowem polu pracy cywilno-społecznej staropolskiego: »Szczęść Boże!«. 1881

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu Drowi Stanisławowi Marguliesowi za nader troskliwą, bezinteresowną opiekę i wyleczenie naszego syna, Artusia, z ciężkiej choroby składają z głębi serca płynące podziękowanie Henrykowie Spanaufowie.

OGŁOSZENIE SUBSKRYPCYJNE

Na podstawie postanowienia ministra przemysłu i handlu, oraz skarbu z dnia 24-go sierpnia 1921 r., ogłoszonego w »Monitorze Polskim« Nr 218 z dnia 26-go września 1921 r., podnosi się kapitał akcyjny firmy

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE I WYDAWNICZE

S. A. Ryngraf S. A.

z kwoty mkp. 15,000.000 do wysokości kwoty mkp. 45,000.000

przez wypuszczenie 30.000 sztuk akcyj II. emisji, wartości nominalnej á mkp. 1.000, na któreto akcje ogłasza się niniejszem publiczną

SUBSKRYPCJĘ

na następujących warunkach:

1) Akcje II. emisji są na okaziciela.
2) Pierwszeństwo do nabycia akcyj II. emisji służy właścicielom akcyj I. emisji w stosunku 3 nowe na 2 stare akcje.
3) Pozostałe akcje, nie rozebrane przez dawniejszych akcjonarjuszy, przydzielone będą według uznania Zarządu, ewentualnie sprzedane publicznie po cenie nie niższej, niż emisyjna.
4) Cenę emisyjną nowych akcyj określa się na mkp. 1.150 dla właścicieli akcyj I. emisji, którzy skorzystają z prawa pierwszeństwa i na mkp. 1.400 dla reszty nabywców.
5) Pod względem udziału w zyskach i praw, przysługujących akcjonarjuszom, akcje II. emisji są zrównane z akcjami I. emisji, z prawem dywidendy od dnia 1-go stycznia 1922 r.
6) Posiadacze akcyj I. emisji mają prawo do wykonania prawa poboru w przeciągu 6-ciu tygodni od dnia ogłoszenia subskrypcji, wedle p. II. i IV. warunków subskrypcyjnych.
7) Decyzję co do przydziału akcyj dla nowych akcjonarjuszy zastrzega sobie wyłącznie Zarząd Spółki, z tem, że nowi akcjonarjusze, o ile nie otrzymają przydziału akcyj II. emisji do 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia subskrypcji, otrzymają zwrot wpłaconych kwot wraz z 5% odsetkami od dnia wpłaty.
8) Akcje II. emisji są już skonfekcjonowane i starzy akcjonarjusze mogą natychmiast po przedłożeniu posiadanych akcyj do ostemplowania i zapłaceniu należytości, odebrać oryginalne sztuki akcyj II. emisji.
9) Zgłoszenia i wpłaty subskrypcyjne przyjmują:

Dyrekcja Spółki w Krakowie, ul. Sławkowska L. 11/I. i jej oddziały we Lwowie, plac Trybunalski L. 1 i w Częstochowie, ul. Kordeckiego L. 21;
Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego oddziały;
Polski Bank Krajowy we Lwowie i jego oddziały; 1141 3 3
Bank Ziemian we Lwowie i jego oddziały;
Bank Narodowy w Warszawie i jego oddziały;
Bank Ziemiański w Warszawie i jego oddziały.

Zarząd.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Zarząd Drukarni L. K. Górski